

**Lubuska Regionalna
Organizacja Turystyczna
„LOTUR”
ul. Podgórna 7
65-057 Zielona Góra**

MT-071/79/2011

Kostrzyn nad Odrą, dn. 28.10.2011 r.

Lubuska Perła Turystyczna – „Kostrzyńskie Pompeje”

Szanowni Państwo,

W świetle nagrodzenia firmy „Tourist-Information Kostrzyn nad Odrą Sp. z o.o.” Pana Klausa Ahrendta za produkt „Spacer po Kostrzyńskich Pompejach” tytułem „Lubuskiej Perły Turystycznej” chciałbym przedstawić nasze stanowisko w tej sprawie. Nadmieniam, iż korespondencja Państwa z Urzędem Miasta jest mi znana.

Niepodważalnym jest fakt, iż właścicielem terenu kostrzyńskiej Starówki, nazwy „Kostrzyńskie Pompeje” i produktu o tej samej nazwie jest Miasto Kostrzyn nad Odrą. Muzeum Twierdzy Kostrzyn jest na mocy umów użyczenia z jednej strony administratorem tego terenu, z drugiej strony na mocy zadań statutowych (obsługa ruchu turystycznego) podmiotem zarządzającym produktem.

Przypominam, iż nazwa „Kostrzyńskie Pompeje” została utworzona na potrzeby marketingowe i promocyjne. Autorem tej nazwy jestem ja osobiście, a pomysł zrodził się w roku 2000 (byłem wówczas pracownikiem UM w Kostrzynie). Nazwa ta jest od tamtego czasu używana w działaniach promocyjnych i wydawniczych (albumy fotograficzne, foldery, materiały promocyjne, ulotki itp.) oraz w dokumentach UM (np. Koncepcja rozwoju turystyki miasta Kostrzyn nad Odrą). Produkt ten jest systematycznie rozwijany i wzbogacany, jednak jego istota nie uległa od lat zmianie: jest to prezentacja obszaru Starego Miasta, zachowanych ruin istniejących tam niegdyś budowli oraz obiektów twierdzy **w formie oprowadzania po terenie Starówki połączonego z prezentacją historycznych fotografii tego miejsca oraz opowieścią o wydarzeniach i ludziach.**

Muzeum Twierdzy Kostrzyn w swojej ofercie turystycznej miało i ma m. in. oprowadzanie po „Kostrzyńskich Pompejach”, co stanowi główny przedmiot naszej działalności o charakterze turystycznym. Państwa opinia, że „Spacer po Kostrzyńskich Pompejach” odróżnia się i jest czymś innym niż „Kostrzyńskie Pompeje” nie jest niestety do przyjęcia. **Modyfikacja nazwy nie zmienia ani miejsca, w którym produkt jest prezentowany, ani formy, ani treści tej prezentacji.** Pozwolę sobie na zadanie pytania posługując się innym przykładem. Produkt turystyczny o nazwie „Lubuski Szlak Miodu i Wina” zarządzany jest i promowany przez Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie. Czy akceptowalne byłoby zgłoszenie na Państwa konkurs przez osobę prywatną (z pominięciem Stowarzyszenia) produktu „Wędrowka Lubuskim Szlakiem Miodu i Wina”?

Zgodnie z regulaminem Państwa konkursu produkt mógł zgłosić albo jego właściciel, albo podmiot zarządzający. Pan Ahrendt nie spełnia żadnej z tych przesłanek. Przywłaszczył sobie prawo do użycia nazwy marketingowej (prawa autorskie do nazwy posiadam ja osobiście), przypisał sobie właściwości, których nie posiada (własność, zarządzanie), oraz złamał dobry obyczaj tworząc poprzez modyfikację nazwy rzekomo nowy produkt. Informuję, iż Pan Ahrendt oprowadzając grupy turystyczne zobowiązany jest do odprowadzenia opłat na rzecz Muzeum! Czy można uzurpować sobie prawo do nazywania się właścicielem produktu, za którego prezentację należy zapłacić innemu podmiotowi? Jako Muzeum mamy prawo w myśl Art. 33 Ustawy o usługach turystycznych dopuścić do prowadzenia działalności przez obcych przewodników turystycznych, nie oznacza to jednak, iż przewodnicy ci w jakikolwiek sposób stają się właścicielami produktu! Informuję, iż Pan Ahrendt przewodnikiem de facto nie jest, gdyż nie posiada uprawnień ustawowych. Zezwalamy mu na działalność wyłącznie wykazującą dobrą wolę.

Państwa pytanie, czy Miastu nie zależy na promowaniu „Kostrzyńskich Pompei”, jest nietrafione. Oczywiście, zależy zarówno Miastu, jak i Muzeum. Miasto posiada koncepcję rozwoju turystyki, która realizuje w oparciu i we współpracy z Muzeum Twierdzy Kostrzyn i pozwólcie Państwo, że **to my będziemy decydować kto i jak powinien promować to miejsce**. W naszej strategii promocyjnej nie ma miejsca dla osoby pokroju Pana Ahrendta. Owszem, takie miejsce mógłby mieć, gdyby postępował uczciwie, w zgodzie z obowiązującym prawem i zasadami, a tak niestety nie jest.

Nie życzymy sobie, aby osoba o fatalnej reputacji wśród wielu mieszkańców naszego miasta i zagranicą była kojarzona ze Starym Miastem i produktem pod nazwą „Kostrzyńskie Pompeje”. Nie życzymy sobie również, aby osoba łamiąca nagminnie obowiązujący regulamin zwiedzania Starego Miasta, unikająca płatności za wstęp, zaniżająca liczebność grup, niewywiązująca się z umów, niewywiązująca się w terminie ze swoich zobowiązań i skonfliktowana z pracownikami Muzeum zbijała swój kapitał na pracy innych. Nie bez znaczenia jest również nasza ocena moralna osoby Pana Ahrendta: upublicznianie prywatnej korespondencji, publicznie obrażanie pracowników Muzeum, uwikłanie w procesy sądowe, konflikty z zatrudnianymi przez siebie sezonowo pracownikami, pieniactwo, niestosowne zachowanie podczas Dni Twierdzy itp., nie zachęcają niestety do współpracy naszej placówki z tym panem.

Twierdzenie, że dzięki stronie internetowej pana Ahrendta wzrósł ruch turystyczny na Starym Mieście jest megalomanią i mitomanią. Pan Ahrendt oprowadził w tym roku oficjalnie ok. 350 turystów, przez Stare Miasto przewinęło się ich łącznie ok. 20 tysięcy. Podkreślany ciągle przez niego profesjonalizm jest wątpliwej jakości. Pan Ahrendt nie posiada wymaganych uprawnień, nie posiada pogłębionej wiedzy historycznej, aby oprowadzać profesjonalnie wycieczki, nie posiada potwierdzonej wiedzy o regionie, aby móc informować profesjonalnie turystów, nie dysponuje materiałami informacyjnymi, aby tę informację przekazać. O jego profesjonalizmie wiele mówi prezentacja przedstawiona podczas ceremonii wręczenia nagród w Zielonej Górze. Mam tu na myśli oczywiście wartość merytoryczną, a nie techniczną, choć i ta pozostawiała wiele do życzenia. Jeśli komukolwiek „Kostrzyńskie Pompeje” kojarzyć by się miały z tą prezentacją, to wyrządziła ona temu miejscu więcej szkód niż pożytku. Takiej promocji nie chcemy!

Reasumując wyrażam stanowisko identyczne ze stanowiskiem Burmistrza Miasta, który nie protestuje przeciw nagrodzenia produktu, lecz przeciwko przyznaniu tej nagrody Panu Ahrendtowi. Pan Ahrendt podjął bezczelną i nieuczciwą próbę przywłaszczenia sobie produktu o nazwie Kostrzyńskie Pompeje, w nieuprawniony sposób zgłosił go do konkursu, nie jest osobą godną zaufania i nie widzimy płaszczyzny współpracy z nim na niwie turystycznej, ani żadnej innej. Nagrodzenie jego osoby przez Państwa osobiście odbieram jako policzek dla władz miasta, dla jego mieszkańców i dla ogromnej rzeszy osób zaangażowanych w stworzenie, rozwój i promocję „Kostrzyńskich Pompei”. Wyrażam ubolewanie, iż nie wykazaliście Państwo właściwej prezerności i dociekliwości, choć Kapituła miała naoczny przykład łamania regulaminu zwiedzania przez Pana Ahrendta podczas pobytu na Starym Mieście w Kostrzynie. Państwa nagroda została w ten sposób spostonowana.

Z poważaniem
DYREKTOR
Muzeum Twierdzy Kostrzyn
mgr Ryszard Skałba